

NIECH TWOJE TAK JEST TAK, A NIE JEST NIE

W Starym Przymierzu prawo mówiło: „*Nie będziesz składał fałszywych ślubów/pustych obietnic, ale dotrzymasz Panu ślubów swoich*” (Mt 5:33; Pwt 23:21) oraz „*Nie będziesz fałszywie świadczył przeciw swojemu bliźniemu*” (Pwt 5:20). W dzisiejszym rozumieniu jest to zobowiązanie pod przysięgą, gdy ludzie kładą rękę na Biblii i obiecują, że będą mówić prawdę. Zazwyczaj kłamią, ale teraz obiecują, że będą mówić tylko prawdę. Mniej więcej na tym polega przysięga. Natomiast w Liście Jakuba 5:12 napisano, że chrześcijanin zawsze ma mówić prawdę, bo tak powiedział Jezus.

Istotą fragmentu z Mateusza 5:33-37 jest to, że zawsze powinniśmy być prawdomówni. W tej kwestii nie wolno być kreatywnym, sprytnym ani subtelnie lawirować słowami, aby w sądzie przysięgać, że teraz będę mówił tylko prawdę. Każdy z nas musi być znany z tego, że zawsze jest prawdomówny i nigdy nie kłamie. Twoje „tak” musi być tak, a twoje „nie” musi być nie. Wszystko ponad to jest złe. Jeśli przewrotnie mówisz „tak”, gdy coś jest nie tak, wtedy stajesz się obłudnikiem.

W dekalogu nie pisze: „Nie kłam”. Dziewiąte przykazanie mówi: „*Nie będziesz fałszywie świadczył przeciwko swojemu bliźniemu*” (Wj 20:16). Zasadniczo odnosiło się to do tego, że w sądzie nie wolno kłamać. Innymi słowy, jeśli przysięgłeś, to musiałeś mówić prawdę. Taka była norma w Starym Przymierzu, ponieważ Bóg wiedział, że ludzie żyjący w Starym Przymierzu nie są w stanie zawsze mówić prawdy. Podobnie, w Starym Przymierzu nie było przykazania, które mówiłoby: „Nie trać panowania nad sobą”, ponieważ Bóg wiedział, że nikt z tych ludzi nie jest w stanie tego przestrzegać, dlatego dał im przykazanie, które mówi: „*Nie będziesz mordował*” (Wj 20:13). Podobnie, w Starym Przymierzu nie było przykazania, które mówiłoby: „*Nie pożądaj kobiet*”, ponieważ Bóg wiedział, że nikt nie jest w stanie tego przestrzegać, dlatego zabronił tylko fizycznego cudzołożenia (Wj 20:14).

W Nowym Przymierzu otrzymujemy w darze Ducha Świętego, który umożliwia nam takie życie. Dzięki mocy Ducha Świętego (która działa jak prąd, który zapala światło, uruchamia wentylator lub włącza jakieś urządzenia) można robić rzeczy, których nie da się robić bez Ducha Świętego. Żyjąc w mocy Ducha Świętego można pokonać gniew i pożądlivości oczu, można też przestać znieważać współmałżonka i zawsze mówić prawdę, aby twoje „tak” było „tak”, a twoje „nie” było „nie”.

Posłużę się bardziej współczesnym przykładem. Gdy podpisujesz notarialną umowę kupna-sprzedaży w obecności świadków, to najpierw uważnie ją czytasz, bo wiesz, że ona będzie egzekwowana przez sąd. Dla chrześcijanina dane słowo powinno być równie ważne, jak umowa notarialna. Czy tak jest w twoim życiu?

Pamiętam, jak kiedyś zgodziłem się sprzedać komuś pewną drogą rzecz z mojego domu. Ustaliliśmy więc cenę, ale ten człowiek przez wiele miesięcy nie przychodził i w międzyczasie wartość tej rzeczy wzrosła. Nie podpisałem z nim żadnej umowy, więc mogłem powiedzieć, że teraz jest więcej warta. Ale obiecałem mu, że sprzedam ją za ustaloną cenę i Pan mi wtedy powiedział: „*Niech twoje tak będzie tak, a twoje nie, niech będzie nie*”. To był brat, który w tym czasie przechodził kryzys, dlatego tym bardziej chciałem dotrzymać słowa i powiedziałem mu, że sprzedam mu to za ustaloną cenę, z czego się bardzo cieszył. Czy coś straciłem? Być może zarobiłbym więcej, sprzedając to po wyższej cenie, ale wtedy miałbym wyrzuty sumienia, że moje „tak” nie było „tak”.

Chrystus uczy, że lepiej stracić pieniądze niż dobre imię, dlatego często poddaje nas próbie w kwestii pieniędzy, aby sprawdzić, czy nasze „tak” wciąż jest tak, a nasze „nie” wciąż jest nie.

Bóg wystawia nas na wiele prób, zanim zacznie nas prowadzić dalej. Mnie Bóg wystawiał na próbę wielokrotnie w sytuacjach, w których musiałem coś poświęcić lub stracić. I dzisiaj też mnie wystawia na różne próby, aby sprawdzić, czy nadal będę żył zgodnie z Jego przykazaniami. Wtedy można się przekonać, czy naprawdę jest się wiernym Bogu. W dzisiejszych czasach stajemy w wielu sytuacjach, w których mówienie prawdy nic nie kosztuje; ale to nie są próby. Próbami są sytuacje, w których mówienie prawdy może cię kosztować utratę pracy; Bóg poddaje cię wtedy próbie, aby sprawdzić, czy może cię powołać do bardziej odpowiedzialnej posługi. Bóg wystawia nas na próby w różnych sferach naszego życia, ale większość ludzi nie przechodzi tych testów pomyślnie.

Bóg nikogo nie zmusza do bycia wiernym sługą. Bóg chce, żebyś był Jego wiernym sługą, ale o tym czy kiedykolwiek nim będziesz zadecyduje to, czy okażesz się wierny podczas prób; czy nadal będziesz przestrzegać standardów Słowa Bożego, czy wybierzesz kompromis, aby zadowolić ludzi.

Wyobraź sobie, że pracujesz w biurze i przez nieprawidłowe używanie zepsułeś jakąś drogą maszynę z której korzysta wielu ludzi, ale nikt tego nie widział. I gdy szef odkrywa, że ta maszyna nie działa, to pyta, kto ją zepsuł, ale ty milczysz, bo nikt nie wie, że to ty. Wydaje ci się, że nie skłamałeś, bo nie otwarłeś ust, ale w rzeczywistości skłamałeś nie otwierając ust! Nie przyznałeś się, że ją zepsułeś, aby zachować pracę, bo gdybyś się przyznał, to mógłby cię zwolnić.

Co jest ważniejsze, gdy przychodzi do ciebie diabeł i mówi, że jeśli skłamiesz, to zachowasz pracę, bo kłamstwo jest wszechmocne, a w tym samym czasie Duch Święty przypomina ci, że to Bóg jest wszechmogący, a nie kłamstwo? Jeśli w takiej sytuacji zaufasz Bogu i powiesz prawdę, to być może stracisz tę pracę, ale Bóg da ci lepszą. Czy masz na tyle wiary, aby w takiej sytuacji zaufać Bogu? To właśnie w takich sytuacjach jesteś poddawany próbie.

To nie jest teoria, gdyż mnie Bóg testował wielokrotnie w różnych sytuacjach. I nie robił tego po to, żeby zobaczyć jaki jestem sprytny i pomysłowy w wychodzeniu z trudnych sytuacji, tylko po to, żeby sprawdzić, czy jestem uczciwy i czy jestem gotów zapłacić cenę za mówienie prawdy. Dzięki temu mnie namaścił i powierzył mi posługę głoszenia prawdy, bez względu na koszt. Wiem, że Bóg pragnie, aby dzisiaj było wielu proroków wśród chrześcijan, którzy będą głosili prawdę bez względu na koszt; nawet jeśli będą wykluczani, wzgardzeni, odrzuceni, nierozumiani, oczerniani i fałszywie oskarżani. Bóg chce cię przygotować do takiej służby i poprzez wystawianie cię na próby w różnych okolicznościach życia, chce sprawdzić, czy będziesz mówił prawdę nawet wtedy, gdy będziesz mógł stracić pracę i pieniądze za mówienie prawdy. To jest bardzo ważna kwestia.

Zac Poonen

Let Your “Yes” Be “Yes,” and Your “No” Be “No” / 08.03.2026